Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 17 kwietnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 86 (1133)

Jedynka u nas.

Posłowie i senatorowie ziem naszych w poprzednim Sejmie nie zdołali utworzyć międzypartyjnej grupy, mogącej, jako całość, reprezentować ogólne—choćby tylko gospodarczej natury—miejscowe potrzeby i interesy. Nawet członkowie zbliżonych do siebie klubów centrowo-lewicowych nie próbowali—o ile wiadomo—ustalić jakiegoś trybu wspólnego działania w tym zakresie.

Nie było to winą ludzi, lecz warunków partyjnego życia, w które zostali wtłoczeni. Że w nich wielu nie czuło się jak w raju — świadczy fakt porzucenia przez nich „Piasta" i „Wyzwolenia" w czasie, kiedy rozprzężenie wewnętrzne tych stronnictw doszło do zenitu, a realna praca twórcza była równą zeru. Zupełnie zawodną okazała się możność zdobycia *przez partje* posłuchu dla potrzeb najbardziej zacofanego w rozwoju i upośledzonego kraju naszego.

Secesjoniści weszli przeważnie do nowoutworzonego klubu Pracy i znów siły ich pochłonęła praca, a właściwie jakaś wściekła szarpanina parlamentarna w skali ogólno-państwowej. Solidaryzm interesów krajowych w dalszym ciągu nie mógł uzyskać swego konkretnego wyrazu w przedstawicielstwie narodowem.

Poczucie, że coś jest w tem wszystkiem nie w porządku było żywem u nas już przed para laty. Zjazd przedstawicieli organizacyj społecznych i gospodarczych w Grodnie w lutym 1926 roku był próbą stworzenia jakiegoś środka zaradczego na coraz silniej postępującą dywersję polityczną i gospodarczą w naszym kraju. Zjazd stał się—zdaje się, pomimo woli jego organizatorów — znamienną demonstracją przeciwko panującemu wszechwładnie centralizmowi zarówno rządu jak Sejmu.

Dalszych rezultatów nie wydał—z różnych powodów. W niemałej mierze z powodu nagłej zmiany nastrojów i warunków politycznych, wywołanych przez przewrót majowy.

Nastąpił dwuletni prawie okres wytężonej pracy rządu. Sejm stracił przy nim pozytywne znaczenie, tocząc bezskuteczną walkę o stare zdyskredytowane formy.

Do nowego Sejmu weszła bardzo liczna grupa ludzi, zespolonych w dążeniu do poparcia w parlamencie i w społeczeństwie twórczych zamierzeń rządu Marszałka Piłsudskiego, mających na celu wzmocnienie Państwa i oparcie jego rozwoju na niewzruszalnych podstawach społecznych i gospodarczych. Ustawodawcza praca rządu w okresie pełnomocnictw Prezydenta jest wymownym dowodem, że rząd ten nie zboczył z drogi realizowania dojrzałych postulatów w dziedzinie społecznej i gospodarczej, objętych ideologją demokracji.

Kierownictwo prac Jedynki na terenie parlamentu spoczywa w rękach zarządu, którego liczebność nie sięga piątej części ogólnej liczby członków klubu. Jest zewszechmiar racjonalnem, że zebrania plenum klubu zostały ograniczone do niezbędnego minimum. Marnotrawstwu czasu i sił ludzkich, w zastraszających rozmiarach praktykowanemu w poprzednim Sejmie, położony został nareszcie koniec. Przeszło cztery piątych klubu ma możność zajęcia się intensywną pracą rzeczową w komisjach i na terenie społecznym.

W pracy wśród społeczeństwa Jedynka przyjęła zasadę decentralizacji. Posłowie i senatorowie dzielą się na grupy wojewódzkie, lub, łącząc kilka województw o wspólnym charakterze, — na grupy regjonalne.

Zadaniem tych grup jest, poza pracą organizacyjną, zbadanie potrzeb danego terenu, przygotowywanie materjałów i środków, które, po opracowaniu w formie propozycyj i wniosków, mają być następnie przez klub wnoszone i realizowane w Sejmie i Rządzie.

Taka metoda pracy ma ogromne plusy. Bierze rozbrat z nieszczęsną zasadą centralizmu partyjnego, zmusza członków ciał ustawodawczych do poznania terenu, z którego wyszli, do utrzymywania stałego kontaktu z wyborcami — nietylko w celu przygotowania dla siebie mandatu przy następnych wyborach, — stwarza pewien surogat przedstawicielstwa lokalnego, które przy odpowiednim podziale i organizacji pracy, stać się będzie mogło prawdziwem odbiciem potrzeb i tendencyj rozwojowych danego terenu, a zarazem w dużym stopniu — tych tendencyj skutecznym promotorem i obrońcą.

W tem miejscu sceptycy niechybnie wysuną szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Na czemże one polegać mogą? Na różnolitości elementów wewnątrz koła pod względem ich światopoglądu społeczno-politycznego?

Tak jest, różnolitość jest niewątpliwa i bardzo znaczna. Jeżelibyśmy wzięli za punkt wyjścia maksymalny program indywidualny każdego członka koła — to na propozycję wspólnej pracy trzeba byłoby odpowiedzieć wzruszeniem ramion.

Nie z tego jednak końca rozpocznie się praca. Jeżeli za punkt wyjścia weźmiemy rzeczywistość dnia dzisiejszego—więcej się znajdzie tego co nas łączy, niż tego co nas dzieli.

Nie jest to bynajmniej bezkrytyczny optymizm. Jest taki ogrom *ogólnych* potrzeb i postulatów natury gospodarczej w naszym upośledzonym kraju, że solidarne stanowisko koła w dążeniu do ich załatwienia nie będzie narażone na żadne wstrząsy. Oczywiście, będzie tu potrzebna ta sama doza czasowej rezygnacji z daleko wybiegających postulatów klasowych lub grupowych jak w całym klubie Jedynki.

Bardziej aktualne rozbieżności zaistnieć mogą w naszem kole na tle kwestyj społecznych i politycznych. Nie należy ich jednak przeceniać. Nasze ustawodawstwo socjalne jest tak daleko zaawansowane, że nie zdaje się, aby wiele zostało do zrobienia.

Nie są to zresztą zagadnienia o charakterze lokalnym. Problem reformy ustroju państwowego również koła wileńsko-nowogródzkiego, jako takiego, bezpośrednio dotyczyć nie będzie. Nie przypuszcza przecież nikt zapewne, że p. red. Mackiewicz zgłosi na kole propozycję obioru dynastji na przyszły tron polski lub zażąda zniesienia ustawy o Kasach Chorych.

Punkty możliwych tarć w kole mogą być — przynajmniej narazie—ominięte lub sprowadzone do minimum.

Z najwyższem uznaniem powitać jeszcze trzeba dwie zasady, przyjęte przy organizacji koła.

Pierwsza-to zakaz interwenjowania poszczególnych posłów u władz. Czynić to będzie wyłącznie prezes koła i to jedynie w kwestjach, mających znaczenie publiczne. Inicjatywę dawać może natomiast każdy członek koła.

Druga ważna zasada — to zjednoczenie posłów i senatorów Jedynki z województwa wileńskiego i nowogródzkiego w jedno koło.

Teren tych dwóch województw posiada tak dużo wspólnych cech w ciągu kilkuwiekowego rozwoju nabytych, istnieją na nim tak liczne i ważne zagadnienia, wymagające jednolitego potraktowania, że wspólna praca wszystkich jego przedstawicieli jaknajściślej odpowiadać będzie zasadzie organicznego regjonalizmu, stanowiącego punkt zwrotny w pracach społecznych Jedynki.

W artykule niniejszym świadomie pominiętą została kwestja ujęcia przez koło wileńsko-nowogródzkie zagadnień narodowościowych w całokształcie jego prac.

Rzecz ta jest bardzo ważna i niewątpliwie najtrudniejsza, wymaga zatem osobnego omówienia.

Testis.

* * *

Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczynają się w Wilnie obrady koła regjonalnego wileńsko-nowogródzkiego Jedynki, mające na celu ustalenie sposobu i zakresu prac koła.

Minister Zaleski w Rzymie.

RZYM. 16. IV. (Pat). Minister Zaleski zwiedził Międzynarodowy Instytut Rolnictwa. Ministra powitał przewodniczący instytutu, członkowie stałego komitetu oraz szereg wybitnych osobistości. Przewodniczący instytutu de Michelis zwrócił się do min. Zaleskiego z przemówieniem powitalnem. Min. Zaleski w przemówieniu dziękował za powitanie. Ministrowi wręczono rocznik instytutu w artystycznie wykonanej okładce.

RZYM, 16.IV. (Pat). Audjencja min. Zaleskiego u papieża została wyznaczona na środę w południe. W tymże dniu u ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się śniadanie z udziałem kardynałów Gasparri'ego i Laudi'ego, biskupów polskich i przedstawicieli wyższego kleru polskiego. We środę o g. 6 wiecz. min. Zaleski wyjeżdża do Warszawy nie zatrzymując się nigdzie po drodze. W poniedziałek wiecz. w poselstwie polskiem pos. Knoll wydaje uroczysty obiad z udziałem pp. Zaleskich.

Prasa niemiecka o mowie Mussoliniego.

BERLIN, 16.IV (Pat). Berliner Tageblatt w depeszy z Rzymu podnosi zwrót w przemówieniu Mussoliniego w którym premjer mówił o gorącem wystąpieniu Włoch w obronie usprawiedliwionych żądań terytorjalnych Polski. Depeszy tej Berl. Tegeblatt daje tytuł: „Mussolini opowiada się za utrzymanem korytarza".

Walka kleru z Woldemarasem zaostrza się.

KOWNO, 16-VI. Jutro o godz. 4 pop. arcybiskup Skwirecki w towarzystwie 4 biskupów litewskich wyjeżdża do Rzymu, gdzie będzie przyjęty na audjencji przez papieża.

RYGA, 16-IV. (Ate). W tutejszych kołach politycznych zapowiedź wyjazdu biskupów litewskich do Rzymu z arcybiskupem Skwireckim na czele wywołała wielkie wrażenie. Według powszechnej opinji wyjazd biskupów pozostaje w ścisłym związku z obecną sytuacją wewnętrzno-polityczną na Litwie i prześladowaniami katolików, które w ostatnim czasie pogłębiły się znacznie.

Jak wiadomo, niedawno odbyła się u prezydenta Smetony konferencja z udziałem biskupów i Woldemarasa, na której doszło do bardzo ostrej wymiany słów poczem uczestnicy rozeszli się bez pożegnania. Od tej chwili duchowieństwo rozpoczęło otwartą walkę z rządem Woldemarasa, co wyraziło się między innemi w wydaniu odezwy, potępiającej w surowych słowach rząd i wzywającej do oporu przeciwko rządowi.

RYGA, 16-IV. (Ate). Jak informują, z kół politycznych sytuacja na Litwie wchodzi w stadjum poważne. Wysiłki Woldemarasa przeciągnięcia na swą stronę pewnej części duchowieństwa należy uważać za złamane. Należy zaznaczyć, że w rozpoczynającej się walce katolicy mają większe szanse, bo mogą liczyć na pomoc szeregu grup wojskowych, nastrojonych opozycyjnie w stosunku do rządu Woldemarasa.

Świetne perspektywy gospodarcze Polski.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Prezes zarządu Bankers Trust Company w Nowym Jorku p. Tilnay opuścił wczoraj Warszawę, gdzie bawił przez kilka dni, udając się przez Paryż do Nowego Jorku.

P. Tilnay podczas swego pobytu w Warszawie przeprowadził szereg konferencyj z ministrem skarbu Czechowiczem, oraz z doradcą finansowym Banku Polskiego p. Dewey'em. P. Tilnay, prezes największego trustu świata, przybył do Polski, by na miejscu zaznajomić się ze stanem ekonomicznym państwa. Wraz z nim przyjechał jego współpracownik Oster Dullyn oraz dyrektor paryskiego oddziału B. T. C. p. William Lippincot.

Przed swym odjazdem złożył p. Tilnay przedstawicielom prasy następujące znamienne oświadczenie:

„Ze względu na żywe zainteresowanie, jakie żywiłem od dłuższego czasu dla zagadnień polskich z przyjemnością skorzystałem ze sposobności, aby podczas swej dorocznej wycieczki zagranicznej zwiedzić osobiście Polskę i odbyć szereg konferencyj z jej wybitnymi finansistami. Nadzwyczaj szybkie uzdrowienie ekonomiczne Polski przy pomyślnym stanie finansów kraju, które mogłem zaobserwować, wywarły na mnie głębsze wrażenie. Koleje polskie dają znaczną nadwyżkę dochodów nad wydatkami, co pozwala na rozszerzenie i polepszenie sieci kolejowej.

Budżet państwa wykazuje istotną nadwyżkę dochodów nad wydatkami około 10 miljonów, co zostało osiągnięte dzięki części pożyczki stabilizacyjnej, przeznaczonej na cele gospodarcze, a będzie jeszcze w przyszłości uzupełnione przez rząd polski przez uzyskanie nowych kredytów, powstałych z akcyj Banku Polskiego, subskrybowanych na przyszłej ich odsprzedaży. Dzięki zdrowemu kierunkowi polityki finansowej, Polska posiada wielkie możliwości. Prywatne oszczędności stale i bezwzględnie zwiększają się. Zagranica szuka coraz częściej lokaty kapitałów w Polsce w drodze bezpośrednich pożyczek dla przemysłu, rolnictwa, a nawet dla przesiębiorstw społecznych.

Nie minęło jeszcze 6 miesięcy — kończy swe oświadczenie p. Tilnay odkąd wpływy pożyczki stabilizacyjnej zostały oddane do rozporządzenia Banku Polskiego, a już daje się zauważyć wielki postęp życia gospodarczego.

Nie znam kraju na świecie, gdzieby zarządzenia stabilizacyjne spowodowały tak wielką poprawę oraz tak szybkie uzdrowienie stanu ekonomicznego, jak to miało miejsce w Polsce".

Kler litewski przeciwko rządowi Woldemarasa.

Zazwyczaj dobrze informowana o stosunkach na Litwie prasa łotewska podaje szczegóły wzmożenia się opozycji względem rządu Woldemarasa wśród duchowieństwa katolickiego na Litwie. Dowiadujemy się tą drogą, że na konferencji biskupów u prezydenta Smetony Woldemaras zagroził represjami księżom, którzy będą prowadzili nielojalną politykę w stosunku do rządu i oświadczył, że każe zaaresztować wszystkich księży, którzy wyrazili współczucie aresztowanym przywódcom chrześcijańskiej demokracji Mikszysowi i Draugialisowi.

Na to biskupi odpowiedzieli, że wszelkiemi siłami będą się starali bronić interesów duchowieństwa i w ostry sposób zaprotestowali przeciwko odebraniu środków finansowych szkołom katolickim. Biskupi oświadczyli, że jeśli rząd w dalszym ciągu będzie uciskał katolików, to biskupi będą uważali konkordat z Watykanem za nieistniejący i będą uważali siebie za zwolnionych od obowiązków, jakie na nich wkłada konkordat.

Należy podkreślić fakt, że arcybiskup Skwirecki był nastrojony opozycyjnie, chociaż dotychczas uważano go za przechylającego się na stronę rządu.

Prezydent Smetona usiłował załagodzić konflikt, lecz Woldemaras i minister Spraw Wewn. Mustejkis nie godzili się na żadne ustępstwa.

Podczas świąt Wielkiejnocy ukazały się w związku z tą konferencją dwie odezwy: 1—szkół katolickich i 2—szkół ochotników wojskowych, Odezwa szkół katolickich nosi bardzo ostry charakter i pełna jest napaści na Woldemarasa i Mustejkisa. Omawiając audjencję Woldemarasa u papieża, odezwa ta twierdzi, że wizyta premjera litewskiego u Ojca św. była największą obelgą, ponieważ Woldemaras przybył do papieża wraz z żoną, która właściwie jest żoną innego mężczyzny. Woldemaras chce katolików przeciągnąć na swoją stronę, aby rozbić ich jedność. W rzeczywistości Woldemaras więcej prześladuje katolicyzm, niż komunizm.

W ostrych słowach odezwa wskazuje na nienormalne warunki życia wewnętrznego na Litwie, a więc na dyktaturę grupy oficerów, teror w stosunku do katolików, zwolnienie gen. Ładygi i Żukauskasa, niedokładności w budżecie i t. d. Stan taki będzie trwał dopóty, dopóki głową rządu będzie Woldemaras. Odezwa przytacza także rezolucję Litwinów amerykańskich, którzy domagają się zaprowadzenia na Litwie porządku prawnego i zwołania Sejmu.

Druga odezwa skierowana jest przeciwko regime'owi policyjnemu oraz przeciwko zgodzie z Polakami, bez załatwienia sprawy wileńskiej. Odezwa nazywa Woldemarasa tyranem i korupcjonistą.

Obydwie odezwy były hektografowane, gdyż drukować ich nie było można. W czasie świąt odezwy były rozrzucane po całej Litwie przez studentów katolickich. W wielu powiatach w kościołach podczas nabożeństwa księża w kazaniach protestowali przeciwko działalności rządu Woldemarasa. W kołach katolickich twierdzą, że Woldemaras nie podejmie dalszej walki. Jeżeli rząd nie ustąpi, to biskupi roześlą do wszystkich księży orędzie, w którem rozkażą zwrócić się do ogółu katolickiego z wezwaniem, aby nie słuchano rządu i jego rozkazów.

Teror komunistyczny w Szanghaju.

PARYŻ, 16. IV. (Pat.) „Petit Parisien" podaje za londyńskim „Times"'em wiadomości z Szanghaju o terorze komunistycznym w okolicach Hankou, gdzie zamordowano wielu mieszkańców oraz spalono jedną miejscowość. Dla zapobieżenia tym okrucieństwom władze wysłały na miejsce wypadków oddziały wojskowe.

Echa incydentu w St. Gothard.

BUDAPESZT, 16. IV. (Pat.) Dzisiaj rano rzeczoznawcy Komitetu Trzech Ligi Narodów odjechali do St. Gothard, gdzie znajdują się zaplombowane urzędowemi pieczęciami wagony, zawierające materjały ze zniszczonych karabinów maszynowych. Notarjusz, który nałożył pieczęcie, stwierdził, że są one nienaruszone, poczem jeden z wagonów został otwarty i wyładowany. Obecni byli przytem oprócz rzeczoznawców Ligi Narodów rzeczoznawcy kolejowi węgierscy oraz osoby, które nabyły na licytacji materjał ze zniszczonych karabinów.

Echa listu ks. biskupa Łukomskiego.

Przed dwoma tygodniami biskup diecezji Łomżyńskiej ks. Łukomski, przeniesiony na to stanowisko z Poznania wydał do wiernych list pasterski, przeznaczony na odczytanie w niedzielę Palmową. W liście tym ks. biskup Łukomski, omawiając polityczną sytuację jaka się wytworzyła w niedawnych niepodzielnych okręgach Zw. Lud. Narodowego, przez wielki sukces grup radykalnych (Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i PPS) posunął się do zbyt daleko idących ich skrytykowania, oskarżając je od czci i wiary. Nazwał je poprostu *„płatnymi ajentami"*. Mało tego ks. biskup Łukomski zagroził, że parafje, które głosowały na „Wyzwolenie", „Stronnictwo Chłopskie" i PPS jako *niegodne uroczystego obchodu pamiątki Zmartwychwstania nie otrzymają „święcenia wielkanocnego", Św. Sakramentów i katolickiego pogrzebu.*

List ten wywołał w całej prawie prasie zrozumiałą sensację. Pierwsza zareagowała „Epoka", która potępiła stanowczo tego rodzaju wystąpienie wysoko postawionego kapłana. Ostrzej jeszcze zareagował „Robotnik", nazywając list poprostu konfiskatą lewicy Wielkanocy i stwierdzając pozytywnie, że „w Łomżyńskiem odradza się wzmogły nastroje t. zw. sekciarskie". „Robotnik" kończy artykuł taką, nie pozbawioną słuszności uwagą.

„Jest to myśl szalona, aby wielomiljonową masę lewicy polskiej odsądzać od czci i wiary, przekląć jak Judasza i przeistoczyć kościoły (w niedzielę Palmową) w kruchtę przeciwko lewicy.

Rzeczowo i wyczerpująco ujął te niewyraźną sprawę w art. p. t. „Dwie pomyłki" poznański „Przegląd Poranny". Autor tego artykułu po stwierdzeniu, że list ks. biskupa Łukomskiego odbił się już głośnem echem na terenie parlamentarnym, gdyż P. P. S. złożyła interpelację a poseł „Wyzwolenia" Putek wysunął wniosek, domagający się prawnego zakazu ingerowania duchowieństwa do spraw sumienia obywatelskiego członków Kościoła pod groźbą utraty prawa pobierania uposażenia z funduszów państwowych—przychodzi do wniosku, że z tego drobnego—zdawałoby się—faktu

„wynikają konsekwencje wprost nie obliczalne, a będące płodem pomyłki, której źródłem mogła być albo nienawiść stronnicza, albo brak należytego przemyślenia problemu do samego końca. Innej oceny kroku ks. biskupa Łukomskiego nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie. Bo przecież żadne z wymienionych przez ks. biskupa Łukomskiego w jego liście stronnictwo nie wypowiedziało dotychczas jakiejś wojny Kościołowi. Członkowie tych stronnictw w swej decydującej większości są katolikami i to praktykującymi, a jeżeli należą do nich to nie zawsze zdają sobie dokładnie sprawę z ich ideologii. Odnosi się to szczególnie do członków Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, które to stronnictwa, jak wiemy, operując głównie radykalizmem społecznym, wciągają w swoją orbitę elementy niezadowolone lub mało wyrobione społecznie i politycznie.

Wskazując dalej na brak konsekwencji w liście ks biskupa Łukomskiego, gdyż nie można karać w jednej djecezji za to, co w innej uważane jest za rzecz normalną autor zapytuje:

Co zdziałał dobrego dla Kościoła i społeczeństwa ks. biskup Łukomski swem wystąpieniem? 1) Sprowokował walkę z Kościołem pojedyńczych jednostek, które może istotnie nie żywią wobec niego miłości, 2) uczynił tę walkę popularną w szerokich masach chłopskich i robotniczych, które niewątpliwie w dużej swej liczbie, są przywiązane do stronnictw wymienionych w liście, 3) wywołał u wielu wyborców katolików poczucie krzywdy niezawinionej, co niewątpliwie może osłabić więź ich z Kościołem i 4) wprowadził problem walki z Kościołem na szerokie forum państwowe, bo na teren Sejmu, co zdaje się jest pierwszym wypadkiem w dziejach odrodzonego parlamentaryzmu polskiego.

Tak niewątpliwie list ks. biskupa Łukomskiego zdziałał dużo, dużo złego, nie przynosząc żadnej korzyści Kościołowi, a przeciwnie szkodząc ma bardzo. My niejednokrotnie wskazywaliśmy na niedopuszczalność wykorzystywania przez kler ambony i kościołów dla celów politycznych. Daliśmy temu szczególny wyraz zaraz po wyborach do Sejmu, wskazując na objawy oburzenia jakie wywołało zaangażowanie się większości naszego kleru w walce przeciwko wszystkim stronnictwom za wyjątkiem Zw. Lud. Narodowego i Chadecji. Nie możemy więc i teraz tego szczególnie szkodliwego wystąpienia ks. biskupa Łukomskiego pominąć milczeniem. *lit.*

Przed naradami w Berlinie.

KOWNO, 16.4. (Pat). Według doniesień prasowych w naradach berlińskich z przedstawicielami Polski ze strony litewskiej brać będą udział przewodniczący powołanych w Królewcu komisyj: generalny sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Bałutis, dyrektor departamentu dr. Zaunius i poseł w Berlinie Sidzikauskas. Przewidują, że plenarne posiedzenia konferencji polsko-litewskiej odbywać się będą w Królewcu, a komisje pracować będą jednocześnie w Kownie, Warszawie i Berlinie.

Zamknięcie „Lietuvos Żinios".

KOWNO. 16. IV. (Tel. wł.) Komendant wojenny Kowna zamknął na jeden miesiąc organ partji ludowników „Lietuvos Żinios" za umieszczenie doniesienia, w którem twierdzono, jakoby zamach na króla włoskiego w Medjolanie dokonany został przez stronnictwo faszystów w celu wzmocnienia ich dyktatury. Jako źródło tego doniesienia wskazany był Paryż, okazało się jednak, że jest ono sfabrykowane na miejscu w Kownie. Komendant wojenny dopatrzył się w tem tendencji do zakłócenia stosunków łączących Litwę z Włochami i Francją.

Pomoc dla załogi „Bremen".

QUEBEC. 16.IV. Pat. Samolot kanadyjski z 2 ma lotnikami wysłany na pomoc załodze „Bremen" wylądował w Greenly Island w niedzielę między 5—6-tą wieczorem. W ten sposób nawiązany został pierwszy kontakt z lotnikami transatlantyckimi. W dniu dzisiejszym przybędzie na Greenland Island prawdopodobnie jeszcze drugi samolot. Załoga „Bremen" zamierza dokonać naprawy uszkodzonego samolotu i opuścić na nim wyspę. Jak wynika z lakonicznego opisu lotu „Bremen" otrzymanego wczoraj wieczorem, lotnicy z powodu gęstej mgły i gwałtownej zmiany temperatury stracili orjentację oraz wszelką nadzieję na wylądowanie. Dopiero w piątek o godz. 5-tej min. 30 dostrzegli ziemię i postanowili lądować. W czasie lądowania samolot natknął się na bryłę lodu i został uszkodzony.

Zabłąkany sterowiec „Italia".

BERLIN, 16.IV. (Pat). Jak donosi Biuro Wolffa, sterowiec „Italia" pojawił się w dniu wczorajszym o godz. 7-mej wieczorem po raz pierwszy nad Koźlem, poczem o godz. 8-mej nad Gliwicami lecąc w kierunku Krakowa. Nad Krakowem sterowiec zawrócił i o godz. 10-tej min. 30 powrócił nad Gliwice przelatując nad lotniskiem, lotnik rzucił 2 czerwone rakiety dając znać, że pragnie lądować. W ciągu całej godziny sterowiec czynił próby lądowania zniżając się do 150 metrów nad ziemią, poczem nagle „Italia" wzięła tak zdecydowanie na północ, że odleciała w stronę Opola.

Próby lądowania w Gliwicach wywołane zostały tem, że sterowiec stracił orjentację, wskutek tego, iż podczas burzy w czasie przelotu nad Czechami utracił antenę i nie mógł odbierać informacyj radjotelegraficznych, któreby pozwoliły mu zorjentować się gdzie się znajduje. O godz. 3-ej min. 50 „Italia" przeleciała nad granicą polsko-niemiecką w odległości około 250 klm. od Słupi. „Italia" pojawiła się nad Słupią już o godz. 7-mej m. 45 i krążyła całą godzinę zanim wylądowała.

Wędrówka złota sowieckiego.

LONDYN. 16. IV. (ATE). Reuter donosi, iż transport złota sowieckiego wartości miljona funtów sterlingów, który miał być pierwotnie zdeponowany w Ameryce, a co do którego wystąpiła z roszczeniami Francja, został na pełnem morzu przeładowany z parowca „Drezden", jadącego z Nowego Jorku na inny parowiec, który od pewnego czasu oczekiwał na „Drezden". Przeładowanie odbyło się w kanale La Mansche na wysokości Falmouth o północy. Statek, który zabrał sowiecki ładunek złota, udał się w niewiadomym kierunku.

Wedle później otrzymanych wiadomości, ów nieznany parowiec miał być parowcem niemieckim „Reiter". W ten sposób rząd sowiecki postanowił uniknąc konfiskaty złota, która nastąpiła po przybyciu „Drezden" do Cherbourga. Parowiec „Reiter" odpłynął prawdopodobnie w kierunku Bremenu.

Wiadomości z całego świata.

Prezydent Republiki Massaryk przesłał do króla włoskiego depeszę, w której wyraża swą radość z powodu uniknięcia przez króla zamachu.

*

Parlament angielski rozpoczyna jutro sesję poświąteczną swych prac, w ciągu której w przyszłym tygodniu kanclerz skaru przedłoży izbie sprawozdanie budżetowe.

*

W wyborach gminnych w Szwajcarji socjaliści osiągnęli większość. Mianowicie wybrano 5 socjalistów i 4 ch przedstawicieli stronnictw mieszczańskich.

*

We wczorajszej katastrofie tramwajowej w Berlinie zraniony został ciężko wice-konsul angielski w Berlinie Ponmery oraz kilku urzędników tego konsulatu.

*

Wszystkie 4 związki zawodowe w zagłębiu Ruhry odrzuciły jednomyślnie orzeczenie rozjemcze.

Ubiegłej nocy szalała w Szwajcarji zwłaszcza w górach gwałtowna burza Miejscowości Engelbergo, Einsiedel i Grudelwald zostały zasypane śniegiem. W pobliżu miejscowości Kuhn skutkiem przewrócenia się łodzi utonęło 3-ch członków klubu wioślarskiego.

*

W Aleksandrji w czasie próbnego lotu spadł samolot Lotnik został zabity, mechanik odniósł ciężkie rany.

Z pobytu min. Zaleskiego w Rzymie.
Toasty Mussoliniego i Zaleskiego.

Na bankiecie, wydanym w sobotę przez premj. Mussoliniego na cześć min. Zaleskiego, premjer włoski wygłosił następujący toast:

„Wizyta, którą Wasza Ekscelencja zechciał łaskawie złożyć stolicy Włoch, daje mi szczęśliwą sposobność powitać tutaj Pana w jego charakterze ministra Spraw Zagr. Polski. Głęboko dziękuje Panu za tę wizytę i wysoko sobie cenię ten akt kurtuazji jeszcze i z tego powodu, że widzę w nim nową rękojmię trwałej przyjaźni pomiędzy naszemi narodami. Stosunki włosko-polskie są odwieczne, tradycyjne i, można powiedzieć, wypływają z naturalnych skłonności obu narodów, przyczem te węzły przyjaźni stale zacieśniają się. Wasza Ekscelencja ze swej strony już przyczynił się do tego w wysokiej mierze podczas swego czteroletniego pobytu w Rzymie w charakterze przedstawiciela swojego rządu.

Włochy, które pierwsze wystąpiły z żądaniem odbudowy państwa polskiego i które zawsze z całym zapałem popierały słuszne żądania terytorjalne Polski, stale śledziły z jaknajwiększem zainteresowaniem i życzliwością koleje losów i poszczególne fazy wielkiego i trudnego dzieła odbudowy Waszej Ojczyzny. Od tego momentu naród polski zdołał naprawić wielkie szkody, wyrządzone przez kilkakrotną inwazję walczących wojsk podczas wielkiej wojny, uzdrowił swoje finanse, zreorganizował swe życie ekonomiczne, dokonał procesu zjednoczenia dawnych trzech zaborów, wreszcie dzięki niezwykłej energji Marszałka Piłsudskiego, stworzył swą armję, będącą solidnem, trwałem narzędziem obrony narodowej. Dzięki takim rezultatom Wasz wielki kraj, zjednoczony i wolny, stał się istotnym elementem koncertu europejskiego i pokoju kontynentu.

A właśnie dlatego, że rząd włoski uprawia identyczną politykę pokojową, stała się możliwą pomiędzy naszemi rządami szczera współpraca polityczna, która winna być kontynuowana i rozwijana z jaknajwiększą wzajemną serdecznością. Stosunki ekonomiczne, i tak już znaczne, będą wzrastały proporcjonalnie do stałego wzrostu sił Waszego kraju, co zkolei jest zapewnione dzięki bogactwom naturalnym Waszego kraju i pracowitości Waszego społeczeństwa. Wznoszę kielich za pomyślność szlachetnego i zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego, za zdrowie wybitnego męża, który stoi na czele Waszej Ojczyzny, za sławnego Marszałka Piłsudskiego i za zdrowie Waszej Ekscelencji oraz szanownej jego małżonki.

W odpowiedzi na toast premjera włoskiego minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

„Cieszę się niezmiernie, że po przeszło dwóch latach nieobecności jest mi danem odwiedzić Rzym, gdzie, jako poseł polski spędziłem cztery lata niezapomniane, poświęcone pracy nad zacieśnieniem stosunków między obu krajami. Jak Wasza Ekscelencja słusznie to zauważył, stosunki te są dawne i tradycyjne.

Wraz z chrześcijaństwem otrzymaliśmy z Włoch tę kulturę łacińską, która uczyniła z nas najbardziej wysuniętą na wschód placówkę cywilizacji zachodniej Przez wieki młodzież nasza czerpała wiedzę na słynnych uniwersytetach włoskich, a sztuki piękne i literatura włoska nigdzie może nie były tak cenione jak w Polsce.

Podczas walk naszych o niepodległość czerpaliśmy zawsze we Włoszech pomoc nietylko moralną, ale i materjalną. Nie zapomnimy nigdy, iż na ziemi naszej obok powstańców naszych ginęli też i synowie ziemi włoskiej. Hymn nasz narodowy powstał we Włoszech i do dziś dnia matki polskie uczą dzieci swoje tej pieśni, która mówi, iż wolność nasza z ziemi włoskiej do polskiej miała nam być przeniesiona. Nie zapomnimy również, iż podczas wielkiej wojny Włochy były pierwszym krajem, który przeprowadził w parlamencie uchwałę, żądającą przywrócenia niepodległości polskiej.

Nie zapomnimy również tej roli, jaką odegrała Wasza Ekscelencja w związku z uznaniem przez mocarstwa naszych granic wschodnich. To też dziś, jak i dawniej, kiedy wielka Italja pod rządami Waszej Ekscelencji realizuje swoją wielkość i jedność narodową, kontynuując olbrzymiemi krokami swój wspaniały rozwój

Odrodzona Polska życzy sobie nietylko zachowania tych dobrych odwiecznych stosunków, lecz i dalszego ich rozwoju, w tem niezłomnem przeświadczeniu, iż kontynuowanie i rozwój naszej współpracy na gruncie politycznym może mieć jaknajdodatniejsze skutki dla utrzymania pokoju, okupionego tak ciężkiemi ofiarami. Dziękując Waszej Ekscelencji za jego serdeczne słowa wypowiedziane pod adresem mego Kraju, jak również za tę tak nawskroś włoską gościnność, której doświadczamy, moja małżonka i ja, wznosząc kielich za zdrowie Ich Królewskich Mości, za wspaniałą przyszłość wielkiego narodu włoskiego, który, znalazłszy w osobie Waszej Ekscelencji genjalnego sternika, zmierza pod jego kierownictwem do świetnej przyszłości, i piję za zdrowie Waszej Ekscelencji".

Straszne skutki trzęsienia ziemi.

SOFJA, 16.IV. (Pat). Wedle danych dotychczasowych, szkody materjalne spowodowane przez trzęsienie ziemi są olbrzymie. W Turpanie liczba domów, które się zawaliły wynosi ok. 2.000. W Borysohradzie uległo zniszczeniu ok. 1.000 domów. Władze kolejowe wydały zarządzenie, aby wszystkie rozporządzalne wagony zostały skierowane do okolic nawiedzonych katastrofą, jako tymczasowe schronisko dla pozbawionych dachu ofiar trzęsienia ziemi.

Pierwszy kobiecy kongres sportowy w Warszawie.

(*Od specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego"*).

W dniach 14 i 15 kwietnia b. r. obradował w Warszawie pierwszy kobiecy kongres sportowy, zwołany z inicjatywy poprzedniego kongresu męskiego, który się odbył w ubiegłym roku w stolicy państwa.

Protektorat nad kongresem objął Marszałek Józef Piłsudski, podkreślając w ten sposób wagę, jaką państwo przywiązuje do sprawy odrodzenia fizycznego narodu, obecność zaś na kongresie przedstawicieli rządu i szeregu wybitnych osobistości świadczyła wymownie o tem, że wychowanie fizyczne stało się u nas zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia.

Zjazd został obesłany bardzo licznie przez delegatki i przedstawicielki ruchu wśród kobiet, oraz przedstawicieli związków sportowych i organizacyj wychowania fizycznego. Żywe zainteresowanie się kongresem zaakcentowało nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, biorąc udział w obradach w bardzo pokaźnej liczbie.

Obrady odbywały się w pięknym gmachu żeńskiego gimn. im. królowej Jadwigi.

Kongres odworzył w imieniu marszałka Józefa Piłsudskiego dyrektor Państwowego Urzędu W.F. i P. W. ppłk. S. G. Ulrych, który w pięknem przemówieniu dał ogólne wytyczne dla prac kongresu przypominając słowa marszałka Piłsudskiego wypowiedziane do organizatorów kongresu, że zadaniem ich będzie wypracowanie własnych metod i programów, a nie naśladowanie mężczyzn.

Po szeregu przemówień przedstawicieli władz i związków wygłoszono kilka referatów, ujmujących bardzo wszechstronnie całość zagadnienia.

Referaty wygłoszone pierwszego dnia dawały wskazania ogólne z zakresu wychowania fizycznego i sportu, w drugim za dniu oświetlły wyczerpująco najważniejsześ problemy sportu kobiecego.

Zarówno treść referatów, jak też i dyskusja nad niemi stały na bardzo wysokim poziomie.

O podstawach naukowych wychowania fizycznego mówiła z wielką znajomością rzeczy p. dr. Reicherówna, wskazuje że znaczne różnice, zachodzące pomiędzy organizmem kobiety i mężczyzny, powodują konieczność odrębnego traktowania wychowania fizycznego kobiety. Wpływem sportu na charatker zajęła się w swoim referacie p. Praźmowska, akcentując konieczność zerwania z dotychczasową biernością kobiety w wielu dziedzinach życia społecznego i wskazując na potrzebę uprawiania przez kobiety tych sportów, które w nich mogą wyrobić siłę woli i dzielność życiową.

Płk. d-r Osmólski w żywo i zajmująco wypowiedzianym referacie scharakteryzował rozwój ewolucyjny sportu kobiecego i dając syntezę tego czem powinien być sport dla współczesnej kobiety wysunął dezyderat, aby kobieta emancypując się w dziedzinie sportu nie zatracała w sobie pierwiastków kobiecości.

Dwa bardzo aktualne tematy poruszył prof. d-r Dybowska, a mianowicie sprawę opieki lekarskiej w sporcie kobiecym, oraz sprawę stosunku ćwiczeń cielesnych do zawodu i pozycji społecznej. Odnośnie badań lekarskich kobiet zwrócił prelegent uwagę na konieczność zastosowania przy tych badaniach daleko posuniętej indywidualizacji ze względu na duże różnice organiczne i fizjologiczne zachodzące wśród kobiet, przedstawiając zaś warunki życiowe kobiecej klasy pracującej podkreślił konieczność zajęcia się wychowaniem fizycznem mas kobiecych przez umiejętne dostosowanie do rodzaju ich zawodu ćwiczeń cielesnych.

J. Olszewska dała w swoim fachowym referacie przegląd współczesnych metod gimnastycznych kobiet, wysuwając postulat, aby gimnastykę dla niewiast prowadziły wyłącznie instruktorki wychowania fizycznego, a nie instruktorzy, którzy nie mogą się wczuć należycie w psychikę kobiet ćwiczących.

Referat d-r. Zabawskiej-Domosławskiej na temat: „Wytyczne sportu kobiecego" dostarczył bardzo wiele cennych uwag, które w większości zostały przyjęte przez komisję postulatową kongresu.

W referacie tym przeprowadziła prelegentka podział sportów kobiecych na szereg grup.

— Klasyfikując jedne z nich jako nienadające się do uprawiania przez kobiety (boks, zapaśnictwo, kolarstwo, podnoszenie-ciężarów) inne jako nadające się z pewnemi zastrzeżeniami (lekka atletyka, hippika, inne wreszcie jak pływanie, turystyka, wioślarka, tennis, szermierka i strzelanie, gry sportowe (siatkówka), jako zasługujące na jaknajszersze rozpowszechnienie.

Referat p. Domosławskiej dotknął szeregu bolączek natury ogólnej i tak poruszył sprawę rewizji programów szkolnych w kierunku większego uwzględnienia w nich wychowania fizycznego, sprawę zmniejszenia liczby godzin szkolnych wychowawczych fizycznych, sprawę zawodów kobiecych, z których, zdaniem referentki, winne być wyeliminowane pewne konkurencje nieodpowiednie dla niewiast i sprawę podziału zawodniczek na klasy, oraz konieczność stosowania zawodów zespołowych i zwrócenia uwagi raczej na przeciętny poziom, niż na maksymalne wyczyny.

Po ożywionej dyskusji, jaką wzmiankowany refer. wywołał wysłuchano z dużem zainteresowaniem referatu pułk. Sikorskiego na temat: „Kształcenie instruktorek sportowych". Pułk. Sikorski, który jest głównym wizytatorem wychowania fizycznego w Ministerstwie Oświaty stwierdził, że kobieta, jako instruktorka wychowania fizycznego, wykazała w praktyce swej dotychczasowej wybitne uzdolnienia i w tym kierunku nie może być zastąpiona przez mężczyznę. Należy też dążyć stopniowo do tego, aby wyszkolić odpowiednie zastępy specjalistek sportowych, posiadających jednak ogólne przygotowanie z zakresu zaprawy. Ważnym czynnikiem w tej pracy jest zainteresowanie i dlatego przy doborze kandydatek na wychowawczynie fizyczne należy zwracać uwagę na zamiłowanie do wychowania fizycznego i sportu. Kształcenie instruktorek sportowych winno się odbywać na skruconych kursach wychowania fizycznego i sportu do czasu, dopóki Państwowy Instytut W. F. nie wyszkoli dostatecznej liczby kierowniczek ćwiczeń cielesnych o pełnych kwalifikacjach.

Ostatnim referatem kongresu był referat jednej z najsłynniejszych działaczek i organizatorek ruchu sportowego wśród kobiet p. Muszałówny, która wysunęła szereg postulatów przyjętych następnie na plenum kongresu.

W referacie tym prelegentka zastanawiała się nad tem jakimi drogami winien kroczyć sport kobiecy i doszła do następujących wniosków:

1) ruch sportowy kobiecy winien być kierowany wyłącznie przez kobiety;

2) należy dążyć od tworzenia samodzielnych klubów sportowych kobiecych, a w żadnym wypadku nie dopuszczać do tego, aby kierownikami sekcyj żeńskich w klubach sportowych mieszanych byli mężczyźni;

3) sport kobiecy winien być nazewnątrz reprezentowany przez kobiety;

4) przy państwowych i okręgowych związkach sportowych, należy tworzyć komisje sportowe kobiece jako organa kierujące, z delegatek zaś tych komisyj uzupełnionych osobami wchodzącymi w skład komitetu organizacyjnego Kongresu i osób dokooptowanych należy utworzyć „Międzynarodowy Komitet Sportowy Kobiet" dla nadawania ogólnego kierunku pracy;

5) realizacją wszystkich postulatów kongresu winien się zająć Komitet Wykonawczy Kongresu. Wnioski powyższe zostały przyjęte przez aklamację.

Po uchwaleniu depesz, które Kongres wystosował do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Józefa Piłsudskiego obrady zostały zamknięte.

Na drodze do usamodzielnienia ruchu sportowego kobiet uczyniono wałki krok naprzód. *T. K.*

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

32-gi dzień obrad.

Po załatwieniu formalności w związku ze sprawozdaniem listy obecności powołanych świadków Sąd przystępuje do przesłuchiwania ich. W pierwszym rzędzie zeznają świadkowie, powołani na dzień poprzedni, a niezbadani z powodu spóźnionej pory. Więc Puchalski, Romanowicz, Sinica i Łebiedzki. Powtarzają oni okoliczności dotyczące morderstwa Iwaszkiewicza, znane już z poprzednich zeznań. Sinica wspomina, że Andrzej Judzionok przed ucieczką do Rosji przyszedł na zabawę, i kazał zebranym śpiewać hymn, Ponieważ zebrani nie usłuchali rozkazu, Judzionok wystrzelił z rewolweru. Sterryzowani w ten sposób uczestnicy zabawy odśpiewali hymn, poczem rozeszli się do domów.

Przewodniczący oznajmia, że ma być odczytane zeznanie świadka d-ra Szackiego, lecz z powodu nieobecności biegłego prof. Singalewicza nie można tego dokonać. Przewodniczący zapytuje strony czy zgodzą się na to, by nieobecnego prof. Singalewicza zastąpił lekarz sądowy dr. Sumorok. Prokurator wyjaśnia, że dr. Sumorok powołany jest jako świadek, wobec tego nie może przystępować jako biegły. W rezultacie prof. Singalewicza zastępuje doktór Błagoszewski. Odczytany zostaje protokół oględzin trupa oraz mieszkania, gdzie dokonane zostało zabójstwo. D-r Błagoszewski ustala na podstawie tego materjału, że z dziewięciu ran jedna zadana w czoło była śmiertelna—pozostałe w sumie łącznej muszą być traktowane jako ciężkie uszkodzenie. Biegły jest zdania, że morderców musiało być kilku, wskazuje na to fakt, że rany zadawane były różnemi narzędziami.

Św. *Happel* st. przodownik prowadzący obserwację na terenie pow. dziśnieńskiego, a następnie mołodeczańskiego mówi o kontakcie wielu hromadowców z wywiadem sowieckim.

Świadek operuje nazwiskami i datami. Wspomina, że w aferze szpiegowskiej, wykrytej na terenie Dziśnieńskiego poszlakowany był też i osk. M. Kowałow, lecz z braku konkretnych danych władze śledcze zmuszone były zwolnić.

W sierpniu 26 r. zamordowany Iwaszkiewicz będący na usługach świadka doniósł mu, że osk. Miotła utrzymuje kontakt z komendanturą sowiecką. Z inicjatywy tegoż Miotły zorganizowane zostały bojówki. Miotła, zdaniem świadka, był moralnym sprawcą morderstwa, dokonanego na osobie Iwaszkiewicza.

Bojąc się o własne życie, świadek prosił o przeniesienie go na inny teren i w rezultacie przeniesiony został do pow. mołodeczańskiego. I tu hromadowcy brali czynny udział w aferach szpiegowskich. Mniemanie to potwierdziło się podczas likwidacji afer J. Stracha i oficera sowieckiego Mikojana.

Mec. Honigwill. Skąd Iwaszkiewicz wiedział, że bojówki powstają z inicjatywy Miotły?

Swiadek. Od swoich zaufanych.

Mec. Honigwill. Przecież on nie należał do Hromady.

Swiadek. Nie należał, ale cieszył się zaufaniem, on i od szpiegów miał informacje wcześniej niż zapisał się do nich, celem tem łatwiejszego zdobywania informacyj.

Mec. Honigwill. A skąd pan wie, o kontakcie Miotły z Judzionkiem?

Swiadek. Też od Iwaszkiewicza.

Mec. Honigwill. I na podstawie twierdzenia jednego Iwaszkiewicza mógł nam tu pan oświadczyć, że Miotła jest moralnym sprawcą zabójstwa?

Odpowiedź nie następuje.

Zeznaje dalej czterech świadków sprowadzonych z więzienia: *Cwietkow*, b. student z Pragi Czeskiej, redaktor znanej odezwy w okresie wyborów do Kasy Chorych i wybitny komunista, *Sztrumpf*, aktywny działacz na terenie związków zawodowych; *Olejniczak* i b. sekretarz komitetu i *Wojtko*, jak sam zeznaje b. członek jaczejki komunistycznej. O ile pierwsi trzej nic nie wiedzą i nikogo nie znają o tyle Wojtko cytuje szereg nazwisk osób, które należały z nim do jaczejki.

Wszyscy czekają na sprawę o należenie do KPZB.

Po zbadaniu Wojtko *mec. Petrusewicz* prosi Sąd o dołączenie do akt sprawy Nr. 31 „Białoruskiego Dnia" organu wydawanego przez p. Fr. Umiastowskiego, w którym zamordowany Guryn zamieścił artykuł o Antonim Łuckiewiczu. Pan Petrusewicz prosi o powołanie w charakterze świadka redaktora Umiastowskiego, który ma stwierdzić, że artykuł ten rzeczywiście pisany był przez Guryna.

Sąd postanawia wydać decyzję po zapoznaniu się prokuratorów z tym materjałem.

Z odczytanego zeznania podkom. Kozłowskiego widać, że podczas badania kilku wybitnych członków KPZB. skonstatował on współpracę kierowniczych czynników Hromady i KPZB.

Zeznanie świadka por. Waligórskiego odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Wieczorem przy drzwiach zamkniętych Sąd odczytuje zeznanie zamordowanego przed kilku tygodniami świadka Guryna.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek.

Zeznanie pos. Kosmowskiej, b. min. Thuguta, prof. Jundziłła i poś. Wygodzkiego.

33-ci dzień obrad.

Po zbadaniu kilku świadków oskarżenia, których zeznania nie wnoszą do sprawy nic nowego Sąd przystępuje do zaprzysiężenia, a następnie zbadania szeregu świadków obrony.

Ze strony osk. Taraszkiewicza stawili się świadkowie posłanka Kosmoska, z „Wyzwolenia" i b. minister St. Thugutt.

Pierwsza zeznaje św. pos. *Kosmoska.* Na pytanie mec. Babiańskiego od jak dawna zna osk. Taraszkiewicza, świadek odpowiada:

Taraszkiewicza poznałam w r. 1916 w Petersburgu. Wychowywał on wówczas w polskim domu dzieci inż. Ziabickiego Swiadek spotykała się tam z Taraszkiewiczem. Posłanka Kosmowska zeznaje dalej, iż ruchem białoruskim interesowała się od dawna. Jeszcze w okresie wydawnictwa „Naszej Niwy" zaznajomiła się, będąc wspólnie na wakacjach u p. Gordziałtowskich w Mińszczyźnie, z braćmi Łuckiewiczami.

Gordziałtowscy, jak i szereg innych ziemian Polaków, przychylnie w owych czasach ustosunkowywali się do odrodzenia białoruskiego. Co więcej moralnie i finansowo popierali białoruski ruch kulturalno-narodowy.

Następnie z Taraszkiewiczem spotkałam się na terenie Sejmu w r. 1922.

Na terenie sejmowym pierwsze wystąpienie osk. Taraszkiewicza, po expose premjera gen. Sikorskiego, świadczyły o jego lojalnym stosunku do państwowości polskiej i o szczerem dążeniu do współpracy demokracji obu narodów. Przemówienie to nacechowane było oczekiwaniem zrealizowania zapowiedzi, jakie zawierała „odezwa wileńska" Naczelnego Wodza, jak również obietnic poprzednich rządów.

Z biegiem czasu, wobec niezaspokajania kulturalno-narodowych potrzeb narodu białoruskiego, wystąpienia Taraszkiewicza na terenie sejmowym zawierały coraz więcej rozgoryczenia.

Mec. Smiarowski. Jaki był stosunek prawicy polskiej t. j. N. D., Ch. D. i Piasta do Białorusinów?

Swiadek. Niestety, z przykrością stwierdzam że był bardzo wrogi. Taraszkiewicz między innemi w jednym ze swych przemówień dawał wyraz swemu zdumieniu, widząc, iż pos. Korfanty przedstawiciel tej dzielnicy Polski, która najbardziej była gnębiona przez Niemców, teraz występuje tak wrogo w stosunku do innych narodowości.

Mec. Smiarowski. Czy pani sobie nie przypomina jak pos. Dąbrowski w r. 1923 rzucił pod adresem Taraszkiewicza zdanie. „Co pan podpisywał dwa tygodnie temu?

Swiadek. Przypominam, że rzucenie podobnego zdania wywołało wielkie oburzenie na ławach lewicy sejmowej.

Sędzia Brzozowski. Czy uważała pani Taraszkiewicza za patrjotę, czy za karjerowicza?

Swiadek. Uważałam zawsze i uważam go za białoruskiego patrjotę, dążącego do poprawy doli swego narodu.

Sędzia Borejko. Czy rozgoryczenie, o którem świadek mówi nie było wywołane zmianą orjentacji politycznej.

Swiadek. Nie, Taraszkiewicz uważał siebie za Białorusina, wychowanego w kulturze polskiej. Znam go, jako jednego z najlepszych znawców Mickiewicza.

Mec. *Petrusewicz.* Czy Antoni Łuckiewicz był prześladowany przez rząd carski.

Świadek. Wiem, że siedział w więzieniach carskich.

Św. *St. Thugutt.* Taraszkiewicza poznałem w r. 1922 w okresie wyborów do Sejmu Wileńskiego. Odbywałem wówczas narady z przedstawicielami Białorusinów w osobach A. Łuckiewicza, Taraszkiewicza i Smolicza. Wówczas wyczuwało się radość Białorusinów z powodu zdobycia przez nas niepodległości. Przywódcy białoruscy byli pewni, że w ramach państwa polskiego będą prowadzić pracę kulturalno-narodową.

Następnie spotkałem się z Taraszkiewiczem na terenie Sejmu. Powszechną uwagę zwróciła mowa Taraszkiewicza po expose Sikorskiego. Taraszkiewicz zaznaczył, że jako przedstawiciel narodu białoruskiego w Sejmie Polskim, nie rezygnuje z aspiracyj narodowych do zjednoczenia i niepodległości, jednakowoż podkreślił, iż jest lojalnym obywatelem państwa polskiego.

Następnie św. Thugutt przypomina znaną kontrowersję jaka miała miejsce między pos. Głąbińskim z N.-D. i Taraszkiewiczem. Pos. Głąbiński twierdził, iż przedstawiciele Białorusinów nie powinni brać udziału w aktach państwowych. Taraszkiewicz odpowiadał, że wszystkie kwestje poruszane w Sejmie mają charakter aktów państwowych i on, jako przedstawiciel narodu białoruskiego, poczuwa się do obowiązku uczestniczenia w tych aktach.

W okresie rządów Witosa-Głąbińskiego (Chjeno-Piast) Taraszkiewicz zwracał się do świadka z prośbą o interwencje w sprawie skasowania 4 etatów nauczycielskich w gimnazjum białoruskiem w Wilnie nieustannych konfiskat czasopism białoruskich. Interwencja świadka nie odniosła skutku. Stąd rozgoryczenie Taraszkiewicza. Następnie świadek otrzymał misję utworzenia rządu. Odbył wówczas dłuższą konferencję z Taraszkiewiczem.

Taraszkiewicz nie rezygnuje z aspiracyj narodowych, wymagania jego w kierunku zaspokojenia kulturalno-społecznych i politycznych potrzeb narodu białoruskiego są większe w porównaniu z okresem r. 1922. Jednym z postulatów Taraszkiewicza było utworzenie banku białoruskiego w Wilnie. Jednakowoż chęć nawiązania stosunków porozumienia z demokracją polską daje się wyraźnie odczuwać.

Sw. *Thugutt*, urzędowo spotykał się z Taraszkiewiczem w okresie opracowywania ustaw językowych. Swiadek badał pogląd w tej sprawie Taraszkiewicza. Taraszkiewicz podkreślił wówczas, że za okres od r. 1922 poszedł dalej. Jednakowoż witał z uznaniem chęć naprawy stosunków, aczkolwiek nie wierzył, by ustawy językowe przyniosły jakąś radykalną zmianę. Swiadek podkreśla, że proponowane w ustawach usunięcie kirylicy i zastąpienie jej grażdanką, znalazło uznanie Taraszkiewicza. Oznaczałoby to więc postęp w kierunku orjentacji zachodniej. Podkreślał jednak Taraszkiewicz, że robić to należy umiejętnie i powoli, by nie drażnić ludności.

W okresie 1924—1925 rzeczy te uległy zmianom. Zaznaczyły się w narodzie białoruskim gorycz i żal wskutek swoistych poczynań politycznych polskich. Ustąpienie Taraszkiewicza z prezesa klubu białoruskiego było właśnie reakcją ze strony kolegów klubowych niezadowolonych z jego polityki polonofilskiej.

Mec. Babiański. Czy pan uważał Taraszkiewicza za ideowca czy karjerowicza?

Sw. Thugutt. Bezwzględnie za człowieka ideowego. Poruszałem sprawę, mianowania Taraszkiewicza wyższym urzędnikiem, lub profesorem Uniwersytetu w Wilnie.

Ustawy językowe były bardzo często łamane.

Mec. Babiański. Czy ilościowo szkoły białoruskie były otwarte na podstawie ustaw językowych?

Sw. Thugutt. Raczej zostały zamknięte.

Przew. Owsianko. Przedtem nim były zamknięte, musiały być otwarte.

Sw. Thugutt. Szkoły zostały otwarte w czasie okupacji niemieckiej w liczbie przeszło 200, później zaś zostało około 20.

Przew. Owsianko. Dlaczego zamykano? Na zasadzie jakich przepisów prawnych?

Sw. Thugutt. Nauczycielstwo odmawiano kwalifikacyj. Utworzone zostały kursy dla nauczycieli białoruskich w Krakowie, jednakowoż wiem, że żaden z uczestników wspomnianych kursów nie został nauczycielem w szkole białoruskiej. Z rozmów z ministrami i sam jako wiceminister stwierdziłem, że była planowa i świadoma akcja niszczenia szkolnictwa białoruskiego.

Mec. Petrusewicz. Czy pan zna Antoniego Łuckiewicza?

Sw. Thugutt. Antoniego Łuckiewicza znam z roku 1922. Następnie spotkałem się z nim w roku 1927, gdy przyjeżdżałem do Wilna w sprawie powołania w Wilnie oddziału Instytutu do Badań Spraw Narodowościowych. Wówczas odwiedzałem Łuckiewicza. Na zebraniu zwołanem w tej sprawie mimo ostrego wystąpienia pos. Jaremicza, w sprawie zmiany kursu polityki polskiej do Białorusinów który od tego uzależnił swój udział w pracach instytutu, Łuckiewicz swą współpracę przyrzekł.

Mec. Petrusewicz A zatem Antoni Łuckiewicz nie unikał współpracy z Polakami.

Sw. Thugutt. Nie.

Prok. Rauze. Pan mówił, że drogi rozeszły się, jak to zrozumieć?

Sw. Thugutt Początkowo klub białoruski szedł z demokracją polską; klub białoruski podtrzymał rząd Sikorskiego, później jednak dzięki niezrealizowaniu żadnego z postulatów wysuwanych przez Białorusinów, a co do których rząd nie szczędził obietnic, radykalny kierunek wziął górę Akcji wywrotowej Taraszkiewicz i klub nie podejmują.

Prok. *Rauze.* Czy pan przypomina przemówienie osk. Taraszkiewicza z dnia 16 go listopada 1926 r.?

Sw. *Thugutt.* Dokładnie sobie nie przypominam.

Osk. *Taraszkiewicz.* W tem przemówieniu mówiłem, że powstanie byłoby prowokacją narodu białoruskiego.

Sw. *Thugutt.* Tak.

Osk. *Taraszkiewicz.* Czy uchwała o założeniu seminarjum nauczycielskiego białoruskiego została wykonana.

Sw. *Thugutt.* Nie była wykonana.

Sw. prof. *Jundziłł:*

Mec. *Petrusewicz.* Czy pan znał Łuckiewiczów.

Sw. *Jundziłł.* Obu Łuckiewiczów znałem przed wojną i po wojnie. Jana Łuckiewicza poznałem jako zbieracza starożytności i innych cennych zabytków dotyczących naszego kraju. Antoniego Łuckiewicza znałem, jako członka Komitetu Obywatelskiego podczas okupacji niemieckiej.

Czy panu coś wiadomo w sprawie „Homana" Według naszych wiadomości „Homan" jak i szereg innych pism był subsydjowany przez władze niemieckie.

Czy „Homan" występował przeciwko polskości?

— Stosunki wtedy wogóle były nieprzyjazne.

— Co pan wie o zbiorach Jana Łuckiewicza?

— Były tam zabytki muzealne cenne, a nawet niezwykłej wartości.

Obaj bracia prowadzili bardzo skromny tryb życia.

— Co świadek wie o ostatnich dniach Jana Łuckiewicza?

— Jan Łuckiewicz chorował na płuca. Żył zawsze w niedostatku. Obaj bracia mieszkali razem.

Następnie mec. Petrusewicz prosi Sąd o dołączenie do akt sprawy, umowy Ant. Łuckiewicza z władzami niemieckiemi w sprawie wydawania „Homana" i rachunki o opłacanie drukarni, gdzie się drukował „Homan". Dokumenty powyższe obalają zeznania świadka Studnickiego.

Sw. pos. Jakób Wygodzki.

Mec. Petrusewicz. Czy pan pos. znał Ant. Łuckiewicza.

Sw. *Wygodzki.* Łuckiewicza znam od lat 20. Utrzymywałem z nim zawsze kontakt. Za caratu utrzymywany był kontakt między przedstawicielami wszystkich narodowości uciskanych przez carat. To samo było podczas okupacji niemieckiej.

Łuckiewiczowie byli ludźmi bez specjalnego zabarwienia politycznego—byli oni nacjonalistami w pełnem i szlachetnem tego słowa znaczeniu. Szkoła białoruska, język, elementarz oto zagadnienia, które pochłaniały Łuckiewiczów. Nigdy nie było żadnego podejrzenia, by Łuckiewiczowie robili karjerę. Byli to biedni ludzie, żyli w nędzy. Często nie mieli czym płacić za obiad. Psychologja tych ludzi i idea moralna oblicza nie dadzą się pogodzić z karjerowiczostwem. Łuckiewicz nie chciał angażować się politycznie. Poświęcał się pracy kulturalnej i walce o prawa narodowościowe.

Zajście w redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Przed kilku dniami urzędnicy „Funduszu Bezrobocia" wykryli szereg nadużyć popełnionych przez niesumiennych bezrobotnych, którzy przy pomocy sfałszowanych legitymacyj pobierali zasiłki.

„Dziennik Wil." z dn. 15 b. m., opierając się na błędnej informacji reportera zamieścił notatkę, w której powiedziano, iż nadużycie to popełnili funkcjonarjusze „Funduszu Bezrobocia".

W związku z tem 10 pracowników tej instytucji, czując się dotkniętymi treścią notatki, udało się wczoraj do redakcji „Dziennika Wileńskiego" i tam jeden z nich w toku rozmowy uderzył redaktora Kodzia.

Nie wchodząc w motywy, jakiemi kierowali się ci urzędnicy musimy kategorycznie potępić podobne metody wymierzania sobie sprawiedliwości i zakwalifikować je jako zwykłą brutalną napaść, która może mieć miejsce chyba tylko w przysłowiowym Maksyku, a nie w kulturalnym kraju.

Giełda wileńska z dn. 16.IV. b. r.

Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. zł. 100	74,20
Ruble	4.76—4.74½

Giełda warszawska z dn. 16 IV. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.89½—8.87½
Belgja	124.58—124.27
Holandja	359,40—358.50
Londyn	43,537—43,428
Nowy-Jork	8.90—8,88
Paryż	35,11—35,02
Praga	26,415—26,35
Szwajcarja	271,84—271,41

KRONIKA.

Wtorek **17** kwietnia.

Dziś: Aniceta.
Jutro: Apolonjusza.
Wschód słońca—g. 4 m. 20
Zachód „ g. 18 m. 21

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 16. IV. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 755. Temperatura średnia +3° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający północno-wschodni. Półpochmurno. Minimum na dobę—4° C.

URZĘDOWA

— **Wizyta dyrektora Związku Lasów Państwowych.** Złożył wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi nowomianowany dyrektor Lasów Państwowych p. Edward Szemioth.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Kulturalno-Oświatowej.** We środę 18 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej. Na porządku dziennym:

1) Projekt podziału 2000 zł. dla szkół zawodowych.

2) Projekt umowy oddania Magistratowi w depozyt bibljoteki przez Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

3) Statut 2-ch stypendjów dla uczących się dzieci pracowników Wileńskiej Straży Ogniowej po 1200 zł. każde.

— **Skasowanie akcji wydawania bezpłatnych obiadów.** Ze względu na wyczerpanie się kredytów Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna powziął decyzję skasowania akcji wydawania bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych. Nadal obiady wydawane będą wyłącznie osobom niezdolnym do pracy względnie bezrobotnym obarczonym dużą rodziną.

— **Zmniejszenie się ilości zachorowań na odrę.** Według danych statystycznych m Wilna, ilość wypadków zachorowań na odrę za okres od 1 do 14 b. m. zmniejszyła się o 34 proc. w porównaniu z okresem uprzednim.

— **Na Wilji rozpoczęto kontynuowanie spławu drzewa.** Jak wiadomo w ciągu dłuższego czasu po puszczeniu lodów, spław drzewa na Wilji, wobec silnej kry a także ostatnio podniesienia się poziomu wody, został przerwany. Obecnie spław drzewa ponownie rozpoczęto.

Opadnięcie wody pozwoliło na uruchomienie drogą wodną transportów drzewa opałowego.

— **Posiedzenie Komitetu Targów Północnych.** We czwartek 19 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Targów Północnych. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

— **Sprawa poranków muzycznych i koncertów symfonicznych w ogrodzie Bernardyńskim.** Wobec zbliżającego się sezonu letniego Komenda Garnizonu Miasta Wilna oraz Stowarzyszenie Sokoła i Straży Ogniowej zwróciły się do Magistratu m. Wilna z prośbą wydzierżawienia ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie w niedzielę i święta płatnych poranków muzycznych. Magistrat m. Wilna, uważając, iż korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego, jako parku miejskiego, musi być bezpłatne, na wczorajszem posiedzeniu zdecydował oba podania załatwić odmownie. Wobec tego kwestja poranków muzycznych w roku bieżącym stała się nierealną.

Niezależnie od powyższego Wileńskie T-wo Filharmoniczne wszczęło starania w Magistracie o wydzierżawienie w sezonie letnim ogrodu Bernardyńskiego na urządzenie koncertów symfonicznych. Ze względu jednak na to, że ogród Bernardyński oddany został do dyspozycji Komitetu Targów Północnych. Magistrat podanie T-wa Filharmonicznego skierował do Komitetu Targów Północnych. Magistrat podania T-wa Filharmonicznego skierował do Komitetu Targów Północnych, który tę sprawę zadecyduje.

— **Sprawa uruchomienia teatru letniego w ogrodzie Bernardyńskim.** Ze względu na zbliżający się sezon letni stała się aktualną sprawą uruchomienia teatru letniego w ogrodzie Bernardyńskim. O wydzierżawienie tego teatru obecnie ubiegają się pp. Rychłowski, Czerniawski, Hendrychówna łącznie z Ludwigiem i p. Markiewicz. Magistrat m. Wilna jednak, jak się dowiadujemy, teatr letni wydzierżawił już Komitetowi Wykonawczemu Targów Północnych, który też zadecyduje w powyższej sprawie.

SAMORZĄDOWA.

— **Kursy dla lekarzy szkół powszechnych.** Z inicjatywy i pod kierownictwem dyrektora zakładu higjenicznego U. S. B. prof. Karaffy Korbutta w dniu 2 maja r. b. otwarty zostanie kurs samorządu miejskiego dla lekarzy szkolnych.

W skład komitetu organizacyjnego wchodzą: prof. Karaffa-Korbutt, naczelny lekarz szkół powszechnych m. Wilna i poseł na Sejm dr. Brokowski, szef miejskiego wydziału zdrowia dr. Malczewski, dr. Minkiewicz i dr. Safarewicz.

Opiekę nad kursami obejmie samorząd m. Wilna.

Na treść kursu składa się około 32 przedmiotów teoretycznych, a między innemi: 1) zadanie samorządu w szkolnictwie powszechnem, 2) higjeniczno-lekarska opieka, 3) wychowanie fizyczne, 4) antropologja i antropometrja w szkołach, 5) o Konstytucjach, 6) przedszkole, 7) psychologja i psychopatologja wieku szkolnego, 8) neuropatologja, 9) choroby wieku szkolnego i t. d.

Kurs ten trwać będzie trzy trymestry i zakończony zostanie egzaminami, poczem wydawane będą świadectwa. Lekarze szkół powszechnych korzystają z kursu bezpłatnie, zaś lekarze innych szkół opłacają 10 zł. za cały czas trwania kursu.

Słuchaczem zwyczajnym kursu może być każdy lekarz, jako zaś nadzwyczajni słuchacze przyjmowani będą nauczyciele szkół powszechnych i średnich. Zapisy na kursy przyjmuje miejski wydział szkolny z dniem 16 b. m. od 9 rano do 2 popoł.

— **Budowa szosy na szlaku Wilno-Grodno.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Robót Publicznych wyasygnowało specjalne kredyty na budowę szosy na szlaku Wilno-Grodno. W związku z powyższem odnośne władze samorządowe jeszcze w miesiącu bieżącym rozpoczną wstępne prace nad realizacją powyższego przedsięwzięcia.

— **Projekt budowy szosy Werki-Nowowerki.** Kierownictwo jednej z większych na Ziemiach Wschodnich papierni Nowowerkowskiej, złożyło wczoraj do Starostwa Wileńsko-Trockiego podanie z prośbą rozpoczęcia w r. b. budowy szosy, na drodze Werki-Nowowerki. Długość pojektowanej szosy wynosiłaby 5 klm. W podaniu swem kierownictwo papierni podkreśla, iż chcąc przyczynić się do szybszego przeprowadzenia tej sprawy, zobowiązuje się pokryć ⅔ rozchodów związanych z budową szosy, Starostwo Wileńsko-Trockie podanie to przesłało do Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie.

WOJSKOWA

— **Powołanie rezerwistów na ćwiczenia wojskowe.** Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wojny w r. b. zostają powołani na 6-cio tygodniowe ćwiczenia następujący oficerowie rezerwy: 1) wszyscy, którzy nie odbyli dotychczas ćwiczeń, urodzeni w latach od 1902—1892 r. włącznie; 2) nowomianowani przed 1 stycznia r. b. rocznika: 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894. Prócz tego po raz drugi powołani zostają na ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894. Ponadto powołani zostają na ćwiczenia podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkołę podchorążych w r. 1926, a w lotnictwie i balonach w r. 1927.

Jednocześnie powołani zostaną na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wszyscy kandydaci na oficerów rezerwy, których nominacja uzależnioną jest od odbycia ćwiczeń.

Ćwiczenia rozpoczynają się 14 maja r. b.

Z POCZTY.

— **Nowa agencja.** Z dniem 3 kwietnia b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Międzylesie k. Berezy Kartuzkiej w pow. prużańskim.

— **Budowa nowej linji telefonicznej.** Podczas ostatniej swojej bytności w Warszawie prezes Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej inż. Żółtowski uzyskał w Ministerstwie P. i T. specjalne kredyty na budowę linji telefonicznej na szlaku Lida-Baranowicze-Nowogródek. W związku z powyższem Wileńska Dyrekcja Pocztowa już w pierwszych dniach maja przystąpi do budowy nowej linji telefonicznej, która w sposób wydatni przyczyni się do polepszenia komunikacji telefonicznej pomiędzy Wilnem a Nowogródkiem.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kurs dla lekarzy szkolnych.** Z inicjatywy i pod kierownictwem dyrektora Zakładu Higjeny U. S. B. prof. Karaffy-Korbutta z dniem 2 maja b. r. otwarty zostanie w Wilnie kurs dla lekarzy szkolnych. W skład komitetu organizacyjnego wchodzą prof. Karaffa-Korbutt, d-r Maleszewski, d-r Minkiewicz, d-r Brokowski i d-r Safarewicz.

Opiekę nad kursem przyjmuje samorząd m. Wilna i jego imieniem kursy będą tytułowane.

Kurs będzie trwał w ciągu 3 trymestrów. Zakończony zostanie egzaminem, po którym nastąpi wydanie świadectw.

Lekarze szkół powszechnych korzystać będą z kursu bezpłatnie, lekarze innych szkół winni opłacić 10 zł. za cały czas trwania kursu.

Słuchaczem zwyczajnym kursu może być każdy lekarz, jako nadzwyczajni słuchacze przyjmowani będą nauczyciele szkół powszechnych i średnich.

Zapisy na kurs przyjmuje Wydział Szkolny Magistratu m. Wilna w godzinach od 9-ej rano do 3-ej popoł.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Rozłam wśród ortodoksów.** Wśród ortodoksów wileńskich skupionych około ugrupowań „Agudy" i „Mizrachi", nastąpił poważny rozłam. Część rabinów, niezadowolona ze zbyt poważnego zaangażowania się „Agudy" do pracy politycznej, zorganizowała oddzielne ugrupowanie polityczne p. n. „Achdus".

SPRAWY WYZNANIOWE.

— **Inspekcja prawosławnego seminarjum duchownego.** W najbliższych dniach przybywa do Wilna celem dokonania lustracji prawosławnego seminarjum duchownego, specjalna komisja Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

— **Jubileusz pracy kapłańskiej.** Dnia 27 b. m. wileńskie społeczeństwo rosyjskie organizuje obchód jubileuszowy 25 letniej pracy biskupiej Arcybiskupa prawosławnego — Teodozjusza. W tym celu powstał specjalny komitet obchodu, na którego czele stanął arch. Sabbatii.

— **Wskrzeszenie bractwa.** Prawosławne władze duchowne archidiecezji wileńskiej, postanowiły wskrzesić, istniejące przed wojną „Bractwo klasztoru św. Ducha" jest to jedna z najstarszych na ziemiach polskich organizacja mnichów prawosławnych, posiadająca swą siedzibę w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej w t. zw. „Duchowym" klasztorze.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 20 kwietnia (piątek) o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie (ul. Lelewela 8) 50-te zebranie ogólne członków z następującemi odczytami:

1. Dr. L. Czarkowski: Wspomnienia o Karłowiczu i jego bibljotece.
2. Prof. U. S. B. St. Kościałkowski: Korespondencja Karłowicza.

Goście mile widziani.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wynik rekrutacji robotników rolnych do Francji.** W dniu 11 b. m. w Święcianach, a d. 12-go w Mołodecznie odbyła się rekrutacja robotników rolnych do Francji. W wyniku rekrutacji w Święcianach zrekrutowano 13 mężczyzn i 7 kobiet. W Mołodecznie 16 mężczyzn i jedną kobietę.

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnich danych statystycznych ogólna przybliżona liczba bezrobotnych na terenie województwa wileńskiego wynosi 5055 osób, z czego na m. Wilno przypada cyfra 4899. W porównaniu z tygodniem poprzednim, bezrobocie na terenie m. Wilna zwiększyło się o 85 osób, co spowodowane zostało głównie zwolnieniem w ubiegłym tygodniu 96 robotników przez hutę „Vitrium".

— **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Ostatnio Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia dokonało z akcji doraźnej wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za miesiąc kwiecień. Ogółem wypłaconych zostało 27,333 zł. Z akcji tej korzystało 619 osób.

— **Pozbawienie praw na pobieranie zasiłków.** Z dniem 15 b. m. na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej zostali wyeliminowani od prawa pobierania zapomóg z powiatowej akcji pomocy doraźnej dla robotników fizycznych:

a) bezrobotni samotni,
b) bezrobotni żonaci, bezdzietni.

— **Dalsze zmniejszenie się bezrobocia.** W przeciągu ostatnich 2 tygodni ilość bezrobotnych na terenie powiatu wileńsko-trockiego zmniejszyła się o przeszło 35 proc.

W pierwszym rzędzie do zmniejszenia się bezrobocia przyczyniły się rozpoczęte w gm. kaniowskiej, orańskiej i rudziskiej prace leśno-eksploatacyjne i związane z zasadzeniem wyrębów leśnych. Do robót tych zaangażowano większą ilość robotników z powiatu wileńsko-trockiego, a nawet z Wilna. Roboty te trwać będą całe lato.

— **Wstrzymanie emigracji do Kanady.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości, iż Urząd Emigracyjny od dnia 10.IV 1928 r. wstrzymał dalsze przyjmowanie robotników rolnych i służących na wyjazd do Kanady, natomiast mogą być tylko przyjmowani robotnicy rolni z językiem macierzystym niemieckim, wyznania rzymsko-katolickiego i ewangelicko-augsburskiego.

Kandydaci zakwalifikowani przez P.U.P.P. uprzednio, a obecnie nie przyjmowani już do kontygentów towarzystw okrętowych mogą rezerwować sobie miejsce na przewidywane kontygenty letnie.

Rodziny osadnicze, mające odpowiednią gotówkę na zakup ziemi, tudzież posiadający wezwania imienne są nadal kwalifikowani.

ARTYSTYCZNA.

— **Środa Literacka** odbędzie się w dniu 18 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wieczór w Bibljotece Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. ul. Św. Anny Nr 4.

Zapowiedziane są dwa tematy:

Dyr. Wacław Gizbert Studnicki wygłosi referat p. t. „Zabytki ewangelickie i prawosławne świadectwem kultury polskiej na Ziemiach Wschodnich" i p. Tadeusz Łopalewski „Kontrprojekt w sprawie Akademji Literatury Polskiej".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Z POGRANICZA.

— **Nieudany szmugiel.** Onegdaj w rejonie Wiczajn. 4 przemytników pod osłoną nocy usiłowało przeszmuglować do Litwy większą ilość spirytusu i kropli Hofmana. Zamiar ten jednak zdemaskowany został przez patrol K. O. P-u, wobec czego przemytnicy zmuszeni byli salwować się ucieczką.

— **Wysiedlenia.** Onegdaj znowu w rejonie Niemenczyna i N. Trok wysiedlono z Litwy 6 osób. Wysiedlonymi zajął się Polski Czerwony Krzyż.

— **Zabójstwo na pograniczu polsko-litewskiem.** Nocy onegdajszej w rejonie Sein, przy niewyjaśnionych okolicznościach w pobliżu mostu na rzece Marycha litewski patrol pograniczny zabił mieszkańca wsi Kalita niejakiego Domaradzkiego Kazimierza. Trupa zabezpieczono do przybycia władz śledczych.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. „Eros i Psyche".** Dziś o godz. 20-ej po raz 14-ty powieść sceniczna w 7-miu rozdziałach J. Żuławskiego „Eros i Psyche", z udziałem pełnego zespołu Reduty.

— **„Samson i Dalila".** Jutro o godz. 8 m. 30 wieczorem wystąpi znakomity artysta i reżyser Stefan Jaracz w 3-aktowej tragikomedji Swena Lange'go p. t. „Samson i Dalila". Pozostałe bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. nabywać można w biurze „Orbis".

— Czwartek „Eros i Psyche".

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś po raz ostatni grana będzie przezabawna farsa „Mąż o dwóch żonach" Kratza.

— **„Spisek Carowej" (Rasputin).** Ciesząca się powodzeniem sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Spisek Carowej" (Rasputin) grana będzie raz tylko jutro.

— **Występy Jadwigi Smosarskiej.** Zapowiedź występów uroczej artystki Smosarskiej wywołała zrozumiałe zainteresowanie, czego dowodzi ustawiczny ruch przy okienku kasowem. Większą część biletów na pierwsze występy publiczność wprost rozchwytała w ciągu kilku godzin.

Pierwszy występ w czwartek b. t., w komedji Verneuilla „Orzeł czy Reszka".

Na wileńskim bruku.

— **Zmarł nagle.** W dniu 14 b. m. w stodole Gabrjela Kuczyńskiego, Równe Pole 13, zmarł nagle Czyżewski, lat około 80, bez stałego miejsca zam. znany pod przezwiskiem „Czyżyk".

— **Podrzutki.** W dniu 14 b. m., na schodach Hali Miejskiej, znaleziono podrzutka płci męskiej, w wieku około 2 tygodni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— W dniu 15 b. m. w klatce schodowej domu Nr. 25, przy ul Zawalnej, znaleziono podrzutka płci męskiej, w wieku około 3 tygodni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Udusiła w czasie snu.** W dniu 13 b. m Feiga Gold, pozostająca na kuracji w szpitalu żydowskim, w czasie snu udusiła niemowlę, płc męskiej.

Na prowincji.

— **Nieostrożność przyczyną pożaru.** W dniu 29 ub. m., w okolicy Krywula, gm. holszańskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spalił się dom mieszkalny i składzik Jana Nużnickiego. Straty wynoszą 12000 zł.

— **Zabity belką.** W dniu 12 b. m., w Przebrodziu, wskutek nieszczęśliwego wypadku, spadła belka na Kiryła Michaiłowa, m-ca zam. Ignatowszczyzna, lat 65, zabijając go na miejscu.

— **Wszystko przez zły komin.** W dniu 12 b. m. o godz. 9, we wsi Ignaciki, gm. miorskiej, wskutek wadliwego stanu kominu, wybuchł pożar domu mieszkalnego Zofji Skowronko. Pożar nadto zniszczył stodoły Florjana Rubinika, Justyna Pawłowskiego i Marcina Charytowicza. Straty wynoszą 2 800 zł.

— **Obora i 6 krów poszło z dymem.** W dniu 14 b. m., około g. 7, w maj. Korwie, gm mejszagolskiej, spaliła się obora właściciela majątku Justyna Strumiłło i 6 krów stanowiących własność służby majątkowej.

— **Zabili drągiem.** W dniu 15 b m., około godz. 17, Jan, Wacław, Marcin Zdanowiczowie, na tle porachunków osobistych zabili drągiem Antoniego Kamińskiego (wszyscy m-cy wsi Białusy, gm. rzeszańskiej). Jan, Wacław i Marcin Zdanowiczowie zostali ujęci.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK 17 kwietnia.

15.00. Transmisja z Warszawy. „Warszawianka i Wesele Wyspiańskiego" odczyt z działu „Literatura polska" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat Związku Młodzieży Wiejskiej.
16.20. „Opieka nad zwierzętami" odczyt wygłosi dr. Józef Mackiewicz.
16.55. „August Wilkoński — Razety i Ramotki"— odczyt z dz. „Literatura" wygł. Józefa Chrucka.
17.20. Transmisja z Poznania. „Zemsta Warszawy" odczyt wygłosi Stanisław Wasylewski.
17.45. Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
18.50. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. Transmisja z Poznania: opera Webera „Wolny Strzelec".
22.05. Komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

ŚRODA 18 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy: „Rozbiory Polski" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich wygłosi prof. Henryk Mościcki.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Pogadanka strzelecka.
16.30. Audycja dla dzieci: Zdarzenie prawdziwe opowie Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa.
16.55. „O projektowanej Akademji Literatury Polskiej" odczyt z działu „Literatura" wygłosi Tadeusz Łopalewski.
17.20. Kwadrans akademicki.
17.40. „Współczesna muzyka polska" odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach" wygłosi dr. Tadeusz Szeligowski.
18.10. Transmisja z Poznania: II-ga audycja litewska. Odczyt p. t. „Literatura litewska" wygłosi dr Mikołaj Rudnicki prof. U. S. B. Pieśni ludowe odśpiewa Elżbieta Krasińska-Rudnicka.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitosci.
19.35. Transmisja z Warszawy. „Z biegiem polskich rzek" wygłosi dyr. K. Świerczewski.
20.20. Transmisja koncertu z Warszawy.
22.05 Komunikat P. A. T.

Wprowadzona niedawno w życie komunikacja radjotelefoniczna pomiędzy Anglją a Ameryką cieszy się wzrastającem powodzeniem. Od czasu zniżenia opłaty za rozmowę 3-minutową z 15 na 5 funtów sterlingów, frekwencja wzrosła o 100 proc. Najdłuższa rozmowa trwała 3 kwadranse. Zapłacono za nią około 370 dolarów. W dniu 25 grudnia roku ub. wpływ z opłat za rozmowy radjotelefoniczne wynoszą 1250 funt. sterl.

Walki zapaśnicze w cyrku.

6-ty dzień walk, przy licznym udziale publiczności dał rezultaty następujące 1) W przeciągu 20 min. Budrus (Kłajpeda) dzięki swej giętkości wymykał się z oplotów długorękiego olbrzyma Pineckiego.

W ostatniej chwili schwytany w podw. nelson Budrus salwował się ucieczką poza dywan i tu doznał porażki, której sędziowie, słusznie zresztą, nie uznawali, gdyż było to już poza dywanem i po czasie prekluzyjnym.

Walka nie rozstrzygnięta

Bezwzględny i brutalny Orłow po 14 min. podw. nelsonem pokonał Huberta (Wiedeń).

Tragikomiczną walkę stoczyli Duńczyk Petersen z Niemcem Willingiem.

Willing przystąpił do walki z głębokiem przekonaniem zwyciężenia Petersena. Chłodny spokój Duńczyka i groźne, lecz rzadkie ataki tegoż, wyprowadziły berlińczyka z równowagi, to też zaczął on walczyć brutalnie, wywołując natychmiastowe protesty galerji i uwagi sędziów.

Po 20 min. walka pozostała nierozstrzygnięta. Willinga wygwizdano.

W ostatniej parze potężny herkules Poschoff młynkiem z odwrotnego pasa pokonał w 1 min. 30 sek. Estończyka Krystofa.

Dziś we wtorek walczą: Pinecki — Willing, Krystof—Orłow, Poschoff—Budrus i w walce decydującej Szczerbiński—Krewmin.

SPORT.

Posiedzenie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

W piątek 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Na porządku dziennym: 1) Sprawa obchodu 3-go maja. 2) Sprawy bieżące.

Wybór Zarządu Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów.

Na ostatniem dorocznem zebraniu członków Wil. Tow. Cyklistów, do zarządu zostali powołani: mecenas Engiel Mieczysław — jednogłośnie, Mewes Antoni—wice-prezes, Rydlewski Bolesław—sekretarz, Urniaż Edward — skarbnik, Moroz Bronisław—gospodarz, Felitan Aleksander i Balul Jerzy kapitanowie, Rybak Antoni — zast. kapitana Piech Bronisław i Andrecki Zygmunt — członkowie zarządu.

Komisję Rewizyjną stanowią pp. Godlewski, Świątecki i Waszkiewicz.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranica 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 3, tel. 368. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.